

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10 —
Z dostawą do domu . . kor. 12 —
Na prowincji mies. . . kor. 12 —
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Pod kroniką wiersz 4 K.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wyraz.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.
Cena numeru pojedynczego:
60 hal.

O pełną niezależność państwową.

Coraz bardziej niepokojące wieści przychodzą z Zachodu. Oto do proklamowanej i uznanej przez koalicję Niepodległej Polski zaczynają przychodzić coraz częściej „przyjacielskie” nakazy. Raz, że wojska polskie nie mogą tam walczyć, gdzie tego potrzeba państwowa wymaga, to znowu wojska nie mogą posunąć się dalej, jak sobie tego sprzymierzeni życzą, wreszcie przychodzi nakaz jak wewnętrzne życie Polski ma być urządzone — niepodległa Polska ma być według dyktatu z Paryża rządzona.

Oto skutki polityki tych, których nie nauczyły niczego wielkie wypadki lat ostatnich, oto skutki polityki, która z braku zaufania do własnego społeczeństwa, siłę narodową czerpała w oparciu się o czynniki obce.

Nie chcemy przypominać faktów z czasów wojny światowej, nie będziemy też przypominać historii ostatnich miesięcy, w których trzeba było olbrzymich wysiłków lewicy społeczeństwa, aby nie dopuścić do wydania przez polskie czynniki miarodajne aktów, któreby państwowość polską także formalnie poddały, mającej swój tylko interes na oku obcej decyzji.

Dziś koalicja dyktuje Polsce, jak się ma wewnętrznie urządzić, jakie ma dać prawa mniejszościom narodowym. Przyczem nie można nie podkreślić, że koalicji w Polsce chodzi przede wszystkim o ludność żydowską. I o ironio! Gdy prasa polska czyniła zarzut Dmowskiemu, że zgodził się na taką klauzulę, naruszającą niezależność państwa, wszystkie wszechpolskie pisma usprawiedliwiali go tem, że takie zabezpieczenie mniejszości narodowych nietylko do Polski, ale i do innych nowopowstałych państw się odnosi.

Jesteśmy zwolennikami jak najdalej idącego równouprawnienia wszystkich obywateli państwa polskiego bez względu na narodowość i wyznanie, jesteśmy za nadaniem wszystkim takich praw, aby w państwie polskim mieli jak największą możliwość wszechstronnego rozwoju, ale chcemy, aby te warunki stworzone zostały drogą wzajemnego porozumienia, drogą dobrowolnej ugody. Nie chcemy natomiast, aby były narzucone z zewnątrz, aby obcy mieszały się w życie narodów, ziemie polskie zamieszkujących, nie chcemy, aby narzucone nam prawa mniejszości narodowych były i w przyszłości zarzewiem dalszych tarć i walk narodowościowych.

P. Dmowski i jego przyjaciele godzą się na to drugie załatwienie tej doniosłej sprawy.

Bezwzględna polityka wszechpolska w kraju, wykluczenie wszelkiej tolerancji, propaganda pogromowa, oto polityka, która za granicą robi takie wrażenie, jak gdybyśmy chcieli uczynić Polskę więzieniem narodów. Nadpatrytyczna polityka wszechpolska w kraju wywołuje takie skutki, że w państwie polskim chce koalicja stworzyć — państwo żydowskie o zupełnej kulturalnej i narodowej niezależności. Ponieważ w Czechach, Połud. Słowian i t. d. tak ma być na życzenie koalicji, nie mógł się na to i p. Dmowski nie zgodzić.

Zapomniano wprowadzić zauważyć, że Czechy mają być według planu koalicji państwem o 2/3 ludności Czechom zupełnie obcej, a w Polsce stosunki narodowościowe będą się miały nieco odmiennie, ale cóż to szkodzi. Według życzenia koalicji ma być Polska urządzona.

Rumuni obsadzili Bohorodczany.

MOR. OSTRAWA, 6 czerwca, noc. (Pat.). Czesko-słowackie biuro pras. donosi z Bukaresztu: Wojenny komunikat rumuńskiego sztabu generalnego z 5 bm.: Front wschodni: Wzdłuż Dunaju trwają walki

ze zmiennem szczęściem. Front zachodni: Wzdłuż Cisy nieznaczne potyczki. Nasze wojska obsadziły Bohorodczany.

Komunikat sztabu generalnego.

z dnia 6 czerwca.

Front galicyjsko-wołyński: Kontakt z wojskami ukraińskimi w dalszym ciągu nie nawiązano. Nawet daleko przed front wysłano patrole nie napotykały nieprzyjaciela. Bolszewicy próbowali na próżno sforsować przejście przez Styr. Usiłowanie ich załamały się w ogniu na-

szaj dzielnej piechoty.

Front poleski: W śmiałym wypadzie nasi ułani znieśli placówkę bolszewicką pod Łodzi-szyną.

Front litewsko-białoruski: Ważniejszych wydarzeń nie było.

W zastępstwie szefa sztabu gen.:
Haller, pułkownik.

Stan wyjątkowy w Poznańskim.

POZNAN, 6 czerwca, noc. (Pat.). Na mocy ustawy z 2 czerwca ogłasza komisaryat Naczelnej Rady Ludowej, że na całym obszarze, podlegają-

cym komisaryatowi w Poznaniu, został zarządzony stan wyjątkowy.

Prusy się rozlatują?

POZNAN, 6 czerwca, noc. (Pat.). Radio z Berlina. „Post” donosi, że także na wschodzie zaczynają nurtować prądy separatystyczne. Według tego dziennika, prądy te mają na wschodzie inne przyczyny, aniżeli prądy separatystyczne na zachodzie, gdzie przybierają formę zdrady stanu. Niemieckie kresy wschodnie mogłyby się u-samodzielić, gdyby państwo niemieckie pod naciskiem wyższym musiało zerwać ze swojemi pro-

wincjami wschodnimi. Według doniesienia prasy niemieckiej, w Prusach wschodnich ujawniają się dążenia, zmierzające do utworzenia Związku wschodniego, przyczem Prusy Zachodnie stałyby się samodzielną republiką pod prezydenturą biskupa warmińskiego. Z powodu tych wiadomości postowie niemieccy wnieśli interpelację do rządu niemieckiego z zapytaniem, co zamierza w tych sprawach uczynić.

Ogólna mobilizacja wywoła rewoltę w armii czeskiej.

PRAGA, 6 czerwca, noc. (Pat.). Wobec możliwości zarządzania ogólnej mobilizacji, rozpoczęła się w prasie czeskiej żywa polemika. „Pravo Lidu” polemizując z „Narodními Listami”, twierdzi, że po przewrocie nie można było w Czechach przeprowadzić mobilizacji z tej przyczyny, że nie przeprowadzono demobilizacji i że nie ma wykazów dotyczących siły zbrojnej. Po przewrocie wszystkie pułki rozbiegły się. Na wezwanie ministerstwa obrony narodowej zgłosili się tylko bezrobotni. Gdyby dziś albo jutro ogłoszono ogólną mobilizację, wywołałoby to w pułkach czeskich rewoltę.

Komunikat czeski.

PRAGA, 6 czerwca, noc. (Pat.). Czeskie Biuro prasowe. Biuro prasowe obrony narodowej komunikuje: Nieprzyjaciół ponowił swoje ataki. Pod Komornem bronią się nasze oddziały zacięcia. Węgierski monitor, który pojawił się na Dunaju, zbombardował to miasto. W dolinie Granu pancerny pociąg

madziarski zbombardował Gran i Benedek. Zacięte walki na południe od rzeki Detwy. Między rzekami Ippel i Rima wykonana jedna czeska brygada skuteczny atak w kierunku południowym.

Poważna sytuacja armii czeskiej.

PRAGA, 6 czerwca, noc. (Pat.). Na przyjęciu dziennikarzy czeskich szef sztabu Pellet przedstawił obraz sytuacji na Słowaczynie, i oświadczył między innymi: Nie taję tego, że sytuacja nasza jest poważna. Nieprzyjaciół posuwa się bez ustanku, od czasu, gdy rozpoczął operację zaczepną. Dotąd Węgrzy obsadzili szereg większych miast i miejscowości, i zaatakowali Komorne. Jako przedstawiciel naczelnej komendy wojsk koalicji, informowałem od początku naczelnego wodza koalicji, marszałka Focha o sytuacji, i jestem przekonany, że wkrótce pomoce wojskowa nadejdzie. Aż do tego czasu jesteśmy zdani na własne siły.

Nacyonalści polscy położyli kamień węgielny wielkiemu zwycięstwu nacyonalizmu żydowskiego.

Ze się to stanie ze szkodą prawdziwej niezawi-

ślności państwa polskiego, że to będzie przyczyną wiecznego fermentu w kraju, cóż to szkodzi. Niech żyje Polska Dmowskiego!

Jak wyszła czarnożółta „ojczyzna“ Austria na wojnie.

W poniedziałek 2. czerwca rozstrzygnął się los Austrii, wielkiego ongiś mocarstwa, które mimo nienaturalnej struktury państwowej zdołało się przez ciąg wieków utrzymywać jako jedna z pierwszorzędnych potęg, decydujących o historii Europy. Traktat pokojowy, wręczony przedstawicielom Austrii w St. Germain, jest

straszliwą likwidacją zbrodniczego hazardu, w który wtrącili ludy byłych Austro-Węgier głupi a butni Habsburgowie i ich germańsko-madziarskie otoczenie. Szalone rojenia o stworzeniu wielkiego imperium, coś jakby nowego imperium Karola V., tym razem zagarniającego władztwo nad południowym wschodem Europy, a przez ścisłą łączność z Rzeszą niemiecką tworzącego olbrzymi blok od morza Północnego do Zatoki perskiej, zapadły się w krwi i ogniu, by ustąpić miejsca ponurej rzeczywistości i pogromowi niesłychanemu w dziejach, pod którego ciosem runęła w gruz przez wieki sławiona i umacniana budowa państwa habsburskiego.

Bo oto temu Wiedniowi, który zuchwał plany przeznaczały na wielkoświatową stolicę więcej niż połowy ludów Europy, przypada obecnie rola zostać stołecznym miastem państewka, nie obejmującego nawet 60.000 km.² z ludnością około sześciu milionową.

Tak zwana „Niemiecka Austria“, która ukonstytuowała się po klęsce wojennej i po oderwaniu się obcojęzycznych narodów, przepędziwszy Habsburgów (nawiasem mówiąc, nazwisko to jest uroszczeniem, bo ród Habsburgów wymarł już w linii męskiej z Karolem VI.) zgodziła się szybko z losem, który jej zgotowali władcy. Złe się skończyła cała „awantura“, to prawda; lecz jest przecież wyjście z niej, którego rezultatem będzie tryumf idei niemieckiej: połączenie się z wielkim bratnim narodem, zamieszkującym Rzeszę niemiecką. Jak pokój paryski w r. 1871 spoili ludy niemieckie w Rzeszy w jedno potężne cesarstwo, tak pokój r. 1919, przyłączy jeszcze resztę szczepów germańskich już nie do cesarstwa lecz do Rzeczypospolitej niemieckiej. Wzmoczone w ten sposób jakościowo i ilościowo Niemcy zdołają w niedługim czasie stać się znowu groźną, miarodajną siłą w świecie. Utratę odrębnej austriackiej państwowości, wielu pierwszorzędnych źródeł, sycających przemysł i handel, odszkodowanie wojenne wszystko powetuje dokonane zjednoczenie niemieckie.

Tak przedstawiali sobie przyszłość Austrii politycy wiedeńscy, ta myśl także przyswierała Niemcom z Rzeszy.

Lecz stało się inaczej. Właśnie z obawy przed tą skonsolidowaną siłą wszechgermańską zwycięscy

nie pozwalają na przyłączenie się Austrii do Niemiec,

lecz chcą z niej utworzyć osobną jednostkę państwową, której los, jako organizmu, skazanego na utrzymywanie się jedynie z zasobów bądź co bądź nieprzyjanych sąsiadów jest nie do poza-

zdroszczenia. Niemiecka Austria przed wojną żyła pszenicą węgierską, ziemniakami z Czech, Moryw i Galicji, mięsem wieprzowem z Węgier i Galicji, jajami z Galicji, cukrem z Czech i Moraw; z wyjątkiem bydła rogatego pod względem wszystkich środków żywności skazana była na dowóz z krajów, które dziś do niej nie należą. Jeżeli się zważy nadto, że rolna wytwórczość obecnie skutkiem wojny jest ograniczona, a przemysł austriacki jest również w wielkiej mierze ograniczony skutkiem braku surowców, będących dotąd do rozporządzenia, jak węgiel, nafta, przyznać trzeba, że republika austriacka będzie musiała wyłonić z siebie wielką energię życiową, aby zaspokoić potrzeby swej ludności. Pasożytniczy Wiedeń, który czerpał soki do swego wzrostu w pracy wielu ludów, będzie musiał teraz mniej tańczyć i śpiewać.

Pod względem politycznym szatami Austrii niemieckiej dzieli się Włochy, Połud. Słowiańszczyzna i Czechy. Traktat przyznaje Włochom południowy Tyrol według linii demarkacyjnej z układu rozejmowego z pewnemi jeszcze poprawkami na niekorzyść Austrii, jakoteż połud.-zachodni kąt Karyntii. Południowe okręgi Karyntii i Styrii (prócz kilku) z Celowcem i Marburgiem otrzymują Jugosłowianie. Czechosłowackiej republice przypadają wszystkie niemieckie okręgi w Czechach, na Morawach i na Śląsku, oprócz tego mały skrawek Dolnej Austrii.

Odnosnie do warunków finansowych traktat postanawia, że każde z państw, powstałych na terytorium monarchii, a więc i Austria, obejmuje pewną część długów przedwojennych byłego cesarstwa, natomiast od wszelkich zobowiązań, dotyczących wojennych długów byłego rządu austriackiego, nowopowstałe państwa są zwolnione.

Wiadomość o warunkach pokoju wywołała w Austrii niezmiernie przygnębienie. „Arb. Ztg.“ pisze z goryczą: „O, załatwili się oni krótko z bezsilną Austrią i wydarli jej kawał żywego mięsa z ciała bez wstydu, bez współczucia, bez litości! Nigdzie ani śladu sprawiedliwości (!), ani śladu współczucia dla tego biednego, rozdartego, umęczonego ludu, dla tego nowego państwa, które pragnie wśród straszliwych bólów z gruzów rozwalonej militarnej monarchii powołać do życia!“

Lecz że krwawą winę katastrofy, spowodowanej na świat, pokutą okupić powinien ten szczep, który w pamiętnych dniach końca lipca 1914 r. z obłądnym entuzjazmem krzychał: „Niech żyje wojna! Śmierć Serbii!“ — o tem także pamiętać powinni jego Jeremiasze.

Monarchia austro-węgierska, więzienie ludów, przestała istnieć; wielkomocarstwowe plany skończyły się bankructwem tak „idei Habsburgów“ jak i tego diwotworu politycznego, który przez cały 19. wiek był jednym z najsilniejszych bastyonów reakcji

rolną we własnej administracji na gruntach stanowiących własność państwa, lub też wypuszcza grunta te w dzierżawę. Lasy, prócz drobnych obszarów, pozostają w wyłącznej administracji państwowej.

Art. 3. Rzeczpospolita oddaje grunta narodowe w posiadanie osobom i rodzinom z pośród ludności małorolnej i bezrolnej, które własnymi siłami obszar ten uprawiać mogą, gminom miejskim i wiejskim, kooperatywom małorolnych i bezrolnych, oraz stowarzyszeniom spożywczym, pod warunkiem, że zatrudnieni przez nie pracownicy rolni będą ich członkami.

Art. 4. Posiadacze ziemi narodowej płacą Rzeczypospolitej czynsz dzierżawny, który podlega rewizji co dziesięć lat.

Art. 5. Posiadanie ziemi narodowej w zasadzie jest dożywotne; rodzina posiadacza po jego śmierci ma pierwszeństwo do posiadania ziemi, o ile pragnie na niej pracować.

Art. 6. Posiadacze ziemi narodowej nie mogą jej ani dzielić, ani sprzedawać, ani odstępować. Mogą zaś zrzec się dzierżawy za wypowiedzeniem półrocznem.

Art. 7. Przy tworzeniu gospodarstw na gruntach państwowych, rozmiar obszaru każdego gospodarstwa oznacza państwo, zgodnie z wymaganiami najracjonalniejszej gospodarki, oraz potrzebami ludności rolnej.

Art. 8. Państwo okazywać będzie pomoc i opiekę wszelkim dążeniom posiadaczy gruntów narodowych, tak samo jak drobnych właścicieli prywatnych, celem podniesienia stanu gospodarki rolnej.

Art. 9. Państwo zabezpiecza byt wywłaszczonych, o ile oni pomocy państwa potrzebują.

Art. 10. Kredyt hipoteczny zostaje upaństwowiony.

Kongres Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Dnia 1. czerwca odbył się w Krakowie kongres Polskiego Stronnictwa Ludowego, w którym wzięło udział około 3.000 delegatów. Udział w obradach wzięli również posłowie z lewicy P. S. L. W szeregu przyjętych rezolucji jedna z nich domaga się rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów ze względu na to, że obecna sejmowa większość wsteczna sili się wszelkimi sposobami stłumić ruch ludowy.

Inna uchwalona rezolucja brzmi:

Kongres uznaje, że celem reformowania wsteczności i zdobycia dla ludu reform społeczno-politycznych, P. S. L. utrzymuje przyjazne stosunki z P. P. S.

Pod adresem Kwatermistrzostwa.

Lwów, 7 czerwca.

Na dworcu czernowieckim, gdzie zdarzył się pamiętny wybuch amunicji podczas oblężenia Lwowa przez wojska ukraińskie, powstał, wskutek tej eksplozji, dół, wielkości pokoju. Dół ten zasypiano ziemią, śmieciem oraz szczątkami wystzelonych naboju, ale — jak nas informują członkowie M. S. O. do dołu tego w pośpiechu rzucono wielką ilość patronów karabinowych oraz pełnych granatów. Jeżdżą tamteży wozy ciężarowe, więc łatwo o wypadek. Na całym placu przez dworcem leży dotychczas znaczna ilość patronów i metalu, przedstawiająca wagę kilku tysięcy kilogramów.

Możeby Kwatermistrzostwo zarządziło rozkopanie wspomnianego rowu, wyjęcia z niego wszystkich naboju tak pełnych, jakoteż i nieszkodliwych części, a zarazem zebranie leżącego metalu na obszarze dworca.

Poco nowych ofiar!

Zasady reformy rolnej

proponowane przez Związek Polskich Posłów socjalistycznych.

Gruntu ponad 100 morgów, wywłaszczanie bez wykupu.

Art. 1. Celem uzdrowienia stosunków rolnych i wyżywienia społeczeństwa, usunięcia wyzysku na wsi, oddania ziemi w ręce ludu pracującego — państwo tworzy zapas gruntów z:

a) dóbr, już dziś będących jego własnością oraz z majoratów;

b) dóbr, należących do członków b. dynastii panujących lub członków ich rodzin;

c) dóbr rosyjskiego Banku włościańskiego i pruskiej Komisji kolonizacyjnej;

d) dóbr martwej ręki;

e) nierozparcelowanych dóbr poduchownych i poklasztornych;

f) wywłaszczonych przez państwo dóbr prywatnych właścicieli ziemskich.

Uwaga: Wszystkie grunta, należące dziś do właścicieli prywatnych, a przewyższające 100 morgów, przechodzą na własność Rzeczypospolitej bez wykupu.

Art. 2. Rzeczpospolita prowadzi gospodarkę,

Wojska Hallera we Francji

Formowanie wojsk Hallerowskich we Francji. Przegląd przed odjazdem na front galicyjski. — Oryg. zdjęcie z natury.

Nadto:

JOE DEEBBS, znakomity delectyw w niezwyklej przygodzie spirytystycznej. w 4 częściach pod tyt.

Zywy nieboszczyk

Od piątku, 6 czerwca br — w Teatrze Stylowym — Chimera — Akademicka 3

Gen. Iwaszkiewiczowi - oswobodzony Lwów

Program uroczystości ku uczczeniu gen. Iwaszkiewicza, która odbędzie się jutro w niedzielę 8 bm. o godz. 10 przed południem na stokach Cytadeli, jest następujący:

- 1) Msza św. połowa, którą odprawi ks. infułat dr. Zajchowski. W czasie Mszy św. śpiewać będzie chór uczeń seminarium z towarzyszeniem muzyki wojskowej I. p. strzelców.
- 2) Przemówienia: a) prezydenta J. Neumanna i mieniem Reprezentacji m. Lwowa; b) prezesa Komitetu obywateli. Tad. Cieńskiego; c) dra A. Czołowskiego imieniem M. S. O.
- 3) Wręczenie gen. Iwaszkiewiczowi polskiej szablki honorowej, i prawdopodobnie odpowiedź generała.
4. Defilada młodzieży szkolnej.

5. Defilada członków Miejskiej Straży Obywatelskiej.

Na uroczystość tę zaproszeni zostali posłowie Sejmu, członkowie bawiących tu misji koalicyjnych, sztab wojskowy i t. d.

Dowiadujemy się, że polska ludność włościańska z Bilki Szlacheckiej i Sokolnik, dowiedziawszy się o uroczystości, zgłosiła się do Komitetu z chęcią wzięcia w niej udziału. Komitet przyjął naturalnie to oświadczenie z radością.

Komitet prosi wszystkie narodowe instytucje, stowarzyszenia, cechy i zrzeszenia, aby ze sztandarami i odznakami przybyły już na kwadrans przed godziną 10-tą.

Miejsce wskaże i porządek utrzymywać będzie M. S. O.

Z SEJMU.

WARSZAWA, 6 czerwca, noc. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu p. Krempa wniósł interpelację w sprawie rozruchów w Galicyi środkowej, a w szczególności w powiatach kolbuszowskim, rzeszowskim i i. Sejm przystąpił następnie do obrad nad sprawą wypuszczenia przez Polską krajową kasę pożyczkową dalszych 600 milionów marek polskich. Sprawozdawca komisji p. Kodek imieniem komisji wyraża przekonanie, że dalej na dotychczasowej drodze iść się nie powinno, i oświadcza, że należy dążyć do jak najrychlejszego przedłożenia Sejmowi ustaw podatkowych i do udoskonalenia aparatu administracyjnego, aby z bogactw naszego kraju wpływały większe dochody na cele państwowe. Obecnie jednak musimy uwzględnić ciężkie położenie kraju i wotować za wypuszczeniem nowych 600 milionów marek.

Mowa ministra skarbu.

Minister skarbu Karpiński zabrał głos na życzenie komisji skarbowej, celem dania dodatkowych wyjaśnień, i stwierdza, że suma 600 milionów mk. jest wprawdzie istotnie duża, ale w porównaniu z tymi miliardami, które wypuszczają wszystkie instytucje emisyjne w innych krajach, z wyjątkiem Anglii, jest przecież znikoma. Minister odpycha zarzut, jakoby gospodarka skarbową rządu prowadziła kraj ku przepaści, nie ukrywa jednak wcale tego, że istotnie stoimy nad przepaścią. Nie jest to jednak

skutkiem naszej polityki skarbowej, lecz skutkiem tego, że nasze życie gospodarcze znajduje się w błędnym kole. Rząd musi czekać na rozwiązanie zagadnienia, jakim torem pójdzie nasze życie gospodarcze, bo od tego zależeć będzie jego polityka skarbową: czy mamy iść jak dotąd drogą upaństwowienia, czy też mamy na oścież otworzyć drzwi przedsiębiorczości prywatnej. Minister nie przemawia ani za tym ani za owym systemem, stwierdza jednak fakt, że przejmowanie przedsiębiorstw w ręce rządu, wprowadza tylko wiele uciążliwości dla skarbu państwa. Wniosek obecny nie mówi wcale o nowym kredycie dla państwa, tylko o rozszerzeniu prawa emisji dla Kasy pożyczkowej.

Po przemowie p. Diamanda, który oświadczył, że nie zapatruje się na stan rzeczy tak pesymistycznie, jak minister, lecz stwierdza, że Sejm i rząd nie są bez winy w sprawie nadmiaru banknotów, przystąpiono do głosowania. W głosowaniu Sejm uchwalił w myśl wniosku komisji zezwolić Polskiej Kasie Pożyczkowej na wypuszczenie dalszych 600 milionów marek polskich.

Przystąpiono do dalszego ciągu rozprawy nad sprawą reformy rolnej.

P. Witos oświadcza imieniem swego stronnictwa, że przeprowadzenie reformy agrarnej uważa za główny postulat, od którego ani na krok nie ustąpi. Mowca rozpatruje stosunki, panujące niegdyś w Polsce, i powiada, że jak wszędzie szlachta polska sta-

rała się czynić zdobywcę, ale nie na obcych, lecz na swoich. Więc zdobywała przywileje, aby panować bezwzględnie nad chłopem polskim. Gdyby nie ta straszna wojna, nie przyszłoby do otreźwienia. Bylibyśmy Polakami bez duszy, ludźmi, mówiącymi po polsku, ale nie myślącymi po polsku. Antagonizm między chatą a dworem ma swoje przyczyny w tem, że przy pomocy rządów zaborczych zabierało się podstawy istnienia ludowi, który aby mógł utrzymać siebie i rodzinę, musiał iść na służbę do obcych, na ziemi zaś jego inni się panoszyli. Nie żądamy grabieży — powiada mowca — ale sprawiedliwości.

W dalszym ciągu swego przemówienia mowca przypomina, jak mało dbano o podniesienie kultury wśród ludu, jak mało zadawano sobie trudu celem podniesienia ludu, a jak wiele czyniono, aby utrzymać go w ciemności i nędzy. O każdą najmniejszą szkółkę wiejską trzeba się było dobijać. Całe życie kulturalne chłopów chciano skupić w karczmie. Jeżeli stawiamy sprawę w ten sposób, że ziemia powinna dostać się tym, którzy pracują, to dlatego, że wierzymy: ile będzie ziemi, tyle będzie ojczyzny. Gdy spojrzymy na Śląsk, czy na Poznańskie, czy na inne dzielnice, widzimy, że tylko ten, kto się utrzymał przy ziemi, zdołał przetrwać wielkie burze, chociaż nie był do tego przysposobiony, że był to chłop, że był to lud, a nie kto inny, i każdy musi temu chłopu, temu ludowi oddać tę sprawiedliwość. Jeżeli ten chłop, jeżeli lud wogóle był w możności utrzymać się na swojej ziemi, to ma to do zawdzięczenia jedynie sobie. Jeżeli chcemy przeprowadzić reformę agrarną, to dlatego, że wymaga tego interesu narodowego, społecznego i ekonomicznego. Państwo Polskie może być w przyszłości jedynie na ludzie zbudowane. Jeżeli lud ma być tym stanem, na którego barkach spoczną największe ciężary, musimy uczynić wszystko, by stan ten był tak ufundowany, aby zdołali dźwignąć te ciężary. Żywioł ludowy dał dowody swej siły i odporności wobec wrogów, i dlatego chcemy tym żywiołem obsadzić ziemię polską. Znaleźli się tacy, którzy dziś Sejm, niby to chłopski, chociaż on chłopskim nie jest, przestrzegają przed eksperymentami.

My — powiada mowca — nie chcemy stwarzać nowych przywilejów dla nikogo, ale też nikogo nie pozostawimy przy starych przywilejach. Spodziewamy się w naszych usiłowaniach sukcesu ze strony p. kolegów z Poznańskiego, którzy u siebie w domu prowadzili gorącą walkę o każdą piędź ziemi przeciwko Niemcom. Pozostawiliśmy w projekcie maksimum posiadania, bo nam chodzi o reformę rzeczywistą, a nie teoretyczną. Stoimy też na stanowisku upaństwowienia lasów.

ARTUR CŹWIKOWSKI.

SZPIEG.

(Ciąg dalszy)

A deszcz skarżył się brzękiem sennym, bezradnie boleśnym... Na czarnem, umarłym polu, w głuchym lesie zawodziły westchnienia i żale istot bezdomnych i opuszczonych, płaczących na trwogę swoją i krzywdę, co je gnała w wichrze po bezludziu. On rozumiał głos tego deszczu, napiętym słuchem starał się wychwytać w nim słowa dawno słyszane... i z wolna ukazała mu się z wyrazistością okrutną przeszłość daleka, ogarnęła go słodką i tęskną mocą wspomnień, aby mu kazać kochać — i cierpieć.

Wpart ciężką głowę w ogromne dłonie i zeszytywał w bezruchu. Odszedł duszą ku słońcu, jarzącemu się nad cichym w zieleni stojącym domem. Szumiały mu drzewa w pogodzie ciepłych, gwiazdami nabijanych wieczorów, pachnęły kwiaty w wazonach, śmiały się głosy umiłowane.

Było to dawno, dawno temu...

W stronie dalekiej i szczęśliwej, gdzie do sosnowej ściany lasu tulił się dom jego, ośpiwany całą radością życia, tą niezmaconą, szczerą radością, która może być udziałem tylko ludzkiego serca. Miał ręce, co się wyciągały ku niemu, serca co biły przy jego piersi — a oto przyszła burza i zwała z fundamentów

4 budowę, wyrwała siłą przekłętą i nienawistną życie, wrosła jak dąb w ziemię.

Pod jego dachem spał dzisiaj wróg śmiertelny, który mu zabrał wszystko.

Była to stara, wiecznie nowa historia

Królewicz i pasterka... młody pan z dworu i córka leśnego. Spotkania na polnych drogach, gdzie baziami srebrzą się wierzyby lub dzikie różę kwitną... u źródeł leśnych, sączących się wśród mchów i igliwia... czerwone usta dziewczyny i zaklęte słowa, szeptane w noc, pachnącą zroszonymi trawami... młodość, co po gwiazdach białe sny swoje wiesza, aby potem z śmiertelnie bladą twarzą opaść bezpamiętnie w purpurową od waru krwi czeluść rozkoszy.

— Moja jesteś?

— Na śmierć i na wieczność...

Diecko jego, córka jedynaczka, poszła za u wodzicielem, zostawiając ojca i matkę, dom, który stał się bez niej pusty i ciemny jak grobowiec; poszła, nie pożegnawszy uśmiechem, nie użaliwszy się westchnieniem nad nędzą sierotactwa.

Któż jesteś, co kochasz i nie ciosasz krzyża na grób szczęścia swego?

Powiózł niedługo potem żonę ku opłotkom wiejskiego cmentarza i pochował pod nasypem gliny serce, co wypłakało wszystko łyzy tęsknoty.

Został sam z krzywdą swoją, z piekłem wrzającej zemsty.

Aż przyszedł wieczór jeden, podobny do dzisiejszego, ulewny deszczami, zimny jesiennym

wiatrem i załopotał do okien domu samotnego człowieka.

— To ja, tatku — usłyszał słowa, skamlące cichą, przerażoną skargą tam, w tej ciemności, co wypełniała świat.

Wróciła utracona z dróg szczęścia i niedoli, na które powiózł ją potępiony... wróciła sama, porzucona bezwzględnie jak cacko, którym się kaprys dziecka znudził... biedna i cierpiąca — a on wyciągnął ku niej ręce z bolem umiłowania i przyciągnął do szerokiej piersi jasną jej głowę, niepomny krzywdy, która mu wyrządziła.

O, jak on kochał tę dziewczynę! jak czuł bezsenne nocami u nóg jej łóżka, patrząc z szaleństwem rozpacz na bladniejącą twarz, z której śmierć zdmuchiwała powoli iskry życia!

Umarła razem z dzieckiem, a on powiózł ją ku opłotkom cmentarnym i pochował pod nasypem gliny serce, co pękło jak waza cudowna, upuszczona z rąk lekkomyślnych...

Potem nie miał co robić w tych stronach. Znali wokół jego /nieszczęście i hańbę — więc uciekł od miejsca swej doli dobrej i swego przekleństwa daleko, daleko...

Młody pan bawił za granicą... nie mógł nawet zażądać od niego zdania rachunku.

Aż dopiero dzisiaj przywiodła go pod dach ten sprawiedliwość Boża. O, bezpieczny jest pod jego strażą; z pod tej pieczy nie wyrwie go nikt!

(C. d. n.)

Colosseum

Od 1-go czerwca o godz. 7 wieczorem nowy wspaniały program Odrobiński, znak. komik scen warsz. Arno Balda, fenomen wok. 2 Erik, akt gimn. Ruun Safvety, tańce klas. Casio Bronowski, 16-letni hum. 10 nowości

W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 7. — Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, ul. Karola Ludwika 1. 3.

Już nadeszły oczekiwane materiały letnie z zagranicy w olbrzymim wyborze do firmy

ANTONIEGO UWIERY

Lwów, ulica Halicka 10. 538-3
Ceny o połowę niższe jak przedtem.

Nowiny z dnia.

Lwów, 7 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W sobotę 7 czerwca o 6 i pół wieczorem „Mignon“, opera w 4 aktach Ambrożego Thomas'a.

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

W sobotę, dnia 7 czerwca, o godzinie 7 wieczorem „Wesoły karawaniarz“, wodevil w 1 akcie; „Filiżanka herbaty“, komedia w 1 akcie; „Worow łapownik“, wodevil w 1 akcie.

„CZÓRKA“, ZESPÓŁ ART. WARSZ. (Rejtana 4):

Dziś i codziennie nowy program. Pierwszą część wypełniają nowe numery solowe; w części drugiej sensacyjna rewija satyryczno-aktualna p. t. „Gwałtu, duchy we Lwowie!“, w której bierze udział cały zespół: Anda Kitschman, Nina Nerval, Wacław Kaliciński, Marek Windheim, Seweryn Michałowski, Maryan Tarłowski. Początek o godz 7 wieczorem.

DWA WIECZORY śmiechu ze współudziałem artystów teatru miejskiego urządził LUDWIKOWSKI w niedzielę i poniedziałek świąteczny. Bilety sprzedaje księgarnia Akademicka (Hotel Europejski).

MINISTROWIE WE LWOWIE. Minister poczt i telegrafów Linde i min. kolei Eberhardt przybyli wczoraj do Lwowa. Min. Eberhardt odbył podróż linią Lublin, Rawa Ruska. Naprzeciw, wyjechał dyrektor kolei, inż. Barwicz.

OTWARCIE WYSTAWY „Obrony Lwowa i kresów“ odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 czerwca 1919 o godz. 11 rano w salonie sztuki współczesnej „Zachęta“, ul. Legionów 7 (dawna Karola Ludwika). Wystawa ta gromadzić będzie zapewne liczne rzesze, gdyż prócz celów artystycznych, ma także przysporzyć grosza na fundusz wdów i sierot po obrońcach m. Lwowa.

USUNIĘCIE RESZTEK PO „RYCERZU ŻELAZNYM Z CZASÓW NIEBOSZCZKI AUSTRII. Z Wałów hetmańskich, gdzie stał „żelazny rycerz“, ku uciesze publiczności, zabrano nakonec pozostałość po nim, niestety budkę drewnianą. Należy dziwić się, dlaczego dotychczas te rozlatujące się belki i rumowiska stały na tem miejscu, szpecąc swym wyglądem piękny widok. Przypominamy przy tej sposobności, że na ulicach miasta stoją do dnia dzisiejszego puszki z naboju „mörserowych“, możeby i te usunąć należało?

OD P. CZESŁAWA ZARĘBY otrzymaliśmy następujące pismo: „Po debiucie pani Heleny Małeckiej w „Cavalerii“, w krytyce muzycznej została wyszczególniona pani Argasińska-Choynowska jako nauczycielka pani Małeckiej.

Wobec tego proszę o łaskawą wzmiankę, że wprawdzie w ostatnich tygodniach studiowała pani Małeczka pod kierunkiem pani Argasińskiej, ale „gros“ studyów odbyła w czasie półtorarocznym pod moim kierunkiem, oraz przez dłuższy okres czasu pobierała lekcje u prof. Dianni'ego i u artysty opery i reżysera p. Okońskiego. Kreszę się z głębokim poważaniem Czesław Zaręba.

NIECH ŻYJĄ! patryotyczne Polki z okręgu narodowego 6 (O. N. 6). Jak nam donoszą ze Stacji Zbornej przy ul. Sapiehy, znajdujący się tam jeńcy i internowani, odbici z okolic przez wojska nasze zajęte, w liczbie około 200, przechodzą ciężkie chwile; pozostali prawie bez środków pieniężnych, wygłodniali i obdarci. Biednym tym przyszli jednak z pomocą panie z O.

Czy M. S. O. jeszcze potrzebna?

Leży przed nami Rozkaz Komendy M. S. O. Nr. 195, z dnia 6 czerwca, który w punkcie 2. „Postanowienia dyscyplinarne“, zarządza: „za niejawienia się do służby dziennej dnia 4 czerwca bez usprawiedliwienia się nakłada po myśli § 15 reg. org. MSO., grzywnę po 20 koron na 15 członków centrali M. S. O. Członkowie ci mają złożyć nałożone grzywny do dnia ośmiu, gdyż w przeciwnym razie zostaną ściągane w drodze egzekucji przez magistrat“. Rozkaz podpisany jest przez komendanta MSO. Wiktora Gayera, kapitana.

Karanie członków MSO. za niejawienie się do służby wydaje się nam nieuzasadnione. Członkowie MSO. spełniali gorliwie przyjęte na się obowiązki w chwili dla miasta ciężkiej, lecz teraz, gdy sytuacja, dzięki żołnierzowi polskiemu, jest — można powiedzieć — świetna i nie ma obawy o ponowne zagrożenie miasta ze strony wojsk ukraińskich, takie postępowanie Komendy MSO. z członkami tej instytucji jest

niesłuszne.

Komenda MSO. postąpiłaby rozsądniej, gdyby zlikwidowała swą działalność, nie tylko z tych powodów, jak wspomnieliśmy wyżej, lecz także dlatego, że służba bezpieczeństwa, publicznego zorganizowana jest wysmienicie, czego dowodem ujęcie wszystkich bandytów, a dalej, że zniesiono wszelkie ograniczenia ruchu osób cywilnych w godzinach nocnych.

Dalsze trzymanie zorganizowanych członków MSO. dla samej tylko chęci komenderowania nimi i pokazywania ich w chwilach dla miasta uroczystych oraz zmuszanie do spełniania służby dziennej lub nocnej, zupełnie obecnie zbędnej, pod zagrożeniem represalii, jest bezcelowe.

Dodać musimy, dla wiadomości Komendy MSO. lwowskiej, że w Krakowie w dniach ostatnich rozwiązano Straż obywatelską, pomimo sprzeciwów endeków, na skutek usilnych starań krakowskiej Rady robotniczej.

Zastrzelenie siepaka pruskiego.

Prokurator i szpicel niemiecki. — Prokurator polski domaga się kary śmierci na zabójcę. — Ułaskawienie na 6 miesięcy więzienia.

Sąd wojenny miał do rozstrzygnięcia sprawę bardzo ciekawą, sprawę morderstwa popełnionego przez żołnierza polskiego na osobie pruskiego siepaka, gwałciela ludności naszej ziemi — Emila Tubyrca, renegata — służącego dziś w wojsku polskiem.

Żołnierz ten nie mógł ścierpieć widoku mundurowi polskiego na grzbiecie znanego całej okolicy żandarma i **pałnął mu w łeb z karabinu.**

Znał go jeszcze z czasów okupacji niemieckiej, patrzył na jego hultajskie sprawki, więc gdy go spotkał w jednym szeregu, nie ścierpiał.

Poszedł do swego przełożonego i oświadczył, że nie może służyć w oddziale razem z niego-dziwcem renegatem i żandarmem. Komendant rozkazał przeprowadzić śledztwo — po trzech dniach sprawę załagodzono.

Prusak tryumfował!

Wówczas nasz ułan, Franciszek Głowala, nie mogąc znaleźć u przełożonych zadośćuczynienia dla wymagań swego poczucia Polaka, wykonał wyrok sam.

Zaareztowano go, trzymano w więzieniu pięć miesięcy, prowadzono śledztwo. Wreszcie przystąpiono do procesu. W tym procesie wszystko jest ciekawe, charakterystyczne, pouczające.

Najpierw świadkowie.

Parę osób, wskazanych przez narzeczoną Tubyrca, — zastrzelonego Prusaka, opowiadało, że oddawał on usługi P. O. W., przechowując broń, uprzedzał o aresztowaniach. Natomiast trzy gminy i proboszcz miejscowy, znający działalność Tubyrca w ciągu trzech lat, złożyli nieskończone wyczerpujące zeznania, potwierdzające oskarżenie ułana Głowali. Ustalono, że Tubyrca był wytrawnym gnębielcem ludu polskiego, katem dzieci, służalcem zbrodniarzy pruskich.

Wypierał się też ostentacyjnie polskości.

Tyle świadkowie.

Wówczas p. prokurator zażądał dla ułana Głowali kary śmierci, nazywając jego czyn rozmyslnym zabójstwem.

Obronca wysuwał argument psychologiczny: ułan nie mógł znieść widoku polskiego mundurowi na wrogu Ojczyzny.

Sąd uznał winę mordu, lecz zważywszy, że Głowala działał w obronie honoru żołnierza polskiego skazał go tylko na 6 miesięcy więzienia.

Gazeta Polska dodaje od siebie:

A tymczasem ten Głowala jest może jedynym człowiekiem w Polsce, któryby potrafił wystrzelać wszystkich Emilów Tubyrca. Ale on właśnie, Głowala, miał być rozstrzelany, a pan prokurator oddał go żywym dopiero za sześć miesięcy więzienia.

N. 6, a jak ta „pomoc“ wygląda, niech świadczy ta okoliczność, że sprzedawały te „dobroczynne“ panie papierosy, biorąc za 3 sztuki początkowo po 1 koronie, obecnie po 2 korony! Panie te przeszły paskarzy z najgorszego gatunku; **bułki sprzedają tam po jednej koronie.**

Żołnierze, pełniący tam służbę wartowniczą, widząc nędzę, w jakiej znajdują się jeńcy i internowani, urządzili pomiędzy sobą składkę, lecz kilku żołnierzy nie jest w stanie przyjść z pomocą 200 osobom.

Możeby znalazł się ktoś, kto by zajął się zorganizowaniem doraźnej pomocy dla tych biedaków, lecz żeby ta pomoc nie tak wyglądała, jak ta „dobroczynna“, pań z O. N. 6!

LEGITYMACYE KOLEJOWE. Dyrekcja kolei komunikuje: urzędników państwowych, urzędników zakładu pocztowego, podurzędników i służby państwowej, urzędników krajowych, oficerów, urzędników wojskowych i ich rodzin, tudzież wszelkie inne legitymacje kolejowe, wydane

osobom prywatnym są na podstawie telegramu Ministerstwa kolei żelaznych z dnia 3 czerwca br. nadal ważne do 1 lipca br., poczem tracą bezwarunkowo moc obowiązującą.

NIELUDZKI KAMIENICZNIK. Pan Adolf Deisches, adwokat, właściciel trzech kamienic we Lwowie, postąpił nieludzko i brutalnie wobec swej lokatorki, p. Dominik Estery, wyrzucając ją z zajmowanego mieszkania w domu przy ul. Beisera pod l. 4. Pani E. przedstawiała gospodarzowi, że mąż jej nie powrócił jeszcze z woj-ska, a ona sama z dzieckiem nie jest możności nietylko płacić mieszkanie, ale nawet żyć, tembardziej, że nie pobiera żadnego zasiłku. Czy tak się postępuje z biedną lokatorką?

KONKURS NA STYPENDYUM. Zarząd Główny Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych ogłasza konkurs na stypendium z fundacji im. A. Mickiewicza dla wdów i sierot po członkach Towarzystwa. Podania należy złożyć udokumentowane należy wnieść do Zarządu Głównego Towarzystwa

DONIESIENIE

Kopernik i Marysienka.

będą mogli swobodnie ujrzeć go w kinoteatrach „KOPERNIK“ lub „MARYSIENKA“

„Marya Magdalena Pokutnica“ wspaniały dramat w 5 wielkich częściach, wyświetlany od czterech dni z niebywałym powodzeniem w kinoteatrze „Marysienka“. Z powodu szalonego ścisłu, jaki tam panuje, dla wygody Szan. P. T. Publiczności w d. 7 (sobota), 8 (niedz.) i 9 (poniedziałek) czerwca pojawi się równocześnie na ekranach kinoteatrów

W ten sposób wszyscy, którzy jeszcze pragną podziwiać dramat

Maryja Magdalena Pokutnica

„KOPERNIK“ lub „MARYSIENKA“

NA DOCHOD ZNISZCZONYCH WSI POLSKICH urzędują w niedzielę, dnia 8 czerwca br. sekcja dochodowa Towarzystwa ochrony ziemi polskiej śniadanie. Piękny, cel i rzeczywista potrzeba ulżenia doli ludu, zachęci niezawodnie wszystkie sfery mieszkańców miasta do wzięcia udziału w tem śniadaniu, które każdej niedzieli odbędzie się w lokalu Żołnierza Polskiego, ul. Kopernika 4. za pośrednictwem i opinią Kół T. N. S. W. Lwów, Małeckiego 5 w godz. 4—7 pop. do dnia 30 czerwca br.

ZBIORKA. Wschodnie Towarzystwo Ochrony dzieci i młodzieży we Lwowie urzędują **Tydzień dzieci** w czasie od 8 do 15 czerwca br. włącznie, celem zebrania funduszy na założenie osady rolniczo-poprawczej dla zaniedbanej i przestępczej młodzieży w pobliżu Lwowa, która odsiadując kary we więzieniach za czyny karygodne, popełniane częstokroć lekkomyślnie lub z niedzieli i braku dostatecznej opieki i nadzoru, zdana jest na ostateczne zepsucie i wykoślenie życiowe.

FESTYN na cel schroniska dla ofiar pocisków hajdamackich odbędzie się w niedzielę, dnia 8 czerwca na placu powystawowym. Koło szczęścia. Loteria fantowa. Poczta polowa. Niespodzianki dla dzieci. Bufet. Początek o godz. 3 popołudniu. Wstęp 1 K, dla wojskowych i dzieci 60 hal.

ZAMACH SAMOBOJCZY NOŻEM. U Maryi Wretkowej, przy ul. Grodeckiej pod l. 20, mieszkał Józef Pietrusiak, notowany policyjnie, który zbiegł z wojska 25 maja br. Aresztowany w drodze na inspekcję policyjną ranił się ciężko nożem w szyję. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy i odwiozło do szpitala żalgi.

WYPADKI Z BRONIA. Józef Jasny został podczas ładowania karabinu w kasarni na Podwalu ranny przez kolegę wystrzałem w prawe oko i prawą nogę.

NA OCHRONĘ IM. PIŁSUDSKIEGO:

W. M. 5 marek polskich.
Komendant Wartowni na gł. dworcu, por. P., 50 koron.

NA FUNDUSZ WDÓW I SIEROT PO POLSKICH W OBRONIE LWOWA:

Stałe warsztaty automobilowe Wojsk Polskich (ul. Na Błonie 3): 83 koron.
Dalsze datki na powyższy fundusz przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego“.

Ataman Petlura po klęsce.

N Rozbicie armii „zachodniej Ukrainy“, która rozproszyła się w beładnej samotnej ucieczce, przekreśliło ambitne plany atamana Petlury.

Znikł z widowni, a jak chodzą słuchy, pod wrażeniem klęski rzekł się swych godności i wstąpił do wojska jako szeregowiec.

Imi znów twierdzą, że wyjechał do Austrii i w Szwajcarii zamierza... pisać historię Ukrainy od listopada do dnia dzisiejszego.

Zmieniony rozkład jazdy kolej.

Dyrekcja kolei w Stanisławowie donosi: Z dniem 5 czerwca ulegnie dotychczasowy rozkład jazdy na linii Lwów—Chodorów następującym zmianom: Pociąg Nr. 321, odjazd ze Lwowa godz. 8 min. 50 kursować będzie aż do Halicza, a to od Chodorowa jako pociąg Nr. 311. Przyjazd Halicz godz. 13 min. 52. Z Halicza kursuje pociąg Nr. 312 (odjazd godz. 15) do Lwowa (przyjazd godz. 20). Ze Lwowa kursuje pociąg Nr. 313 (odjazd godz. 22 min. 55) do Chodorowa (przyjazd godz. 1 min. 26). Z Chodorowa do Lwowa kursuje pociąg Nr. 322 (odjazd Chodorów godz. 4 min. 31, przyjazd Lwów godz. 7). Dotychczasowe pociągi Nr. 323 i 324 między Lwowem a Chodorowem znosi się.

Przed wielkimi wypadkami na froncie wschodnim.

Biuro prasowe dowództwa „Wschód“ komunikuje:

Charakter sytuacji militarnej na południowo-wschodnim froncie uległ zasadniczej zmianie. — Wywołana ofensywą ukraińską kontrofensywa polska, podjęta dnia 15 maja, sprowadziła zupełną klęskę armii ukraińskiej. Armia ta przestała istnieć i wojska nasze nigdzie już nie znajdują kontaktu z nieprzyjacielem. Rozpadła się ona na bandy, grasujące po kraju, dopuszczając się rabunku, mordów, znęcań nad bezbronną ludnością polską, domagającą się opieki ze strony naszej armii, która nie może patrzeć się obojętnie na dokonywane gwałty w imię interesów obcych lub nawet swoich własnych. Akcja pacyfikacyjna na terytorium Galicji wschodniej dąży do zaprowadzenia ładu i poszanowania prawa, jest niezbędna ze względów humanitarnych, a w niczem nie przesądza ostatecznych decyzji politycznych.

Pacyfikacji tego terenu wymagają również względy strategiczne, wobec zmiany stosunków i charakteru walki, którą armia polska podjąć musi z posuwającą się naprzód od północnego wschodu armią sowiecką rosyjską, oraz wobec klęski czeskiej i zwycięskiego pochodu armii węgierskiej w północnych Węgrzech.

Rosyjskie siły bolszewickie składają się z wojsk sowieckich wielko- i małosyjskich, które są objęte wspólną, jednolitą organizacją wojskową. — Stanowią one część tej armii, którą Trocki pchnął dla zagarnięcia Rosji południowej, a przed którą musiało się cofnąć z Odessy wojsko koalicyjne, oddając to miasto na łup bolszewickiego rządu.

Dowództwo stoi więc wobec trudnego i nader odpowiedzialnego zagadnienia militarnego, aby powstrzymać marsz Bolszewickiej Rosji na zachód i musi mieć wolną rękę w ubezpieczeniu swoich skrzydeł, przez zajęcie takich linii naturalnych na terytorium Galicji, które okazały się niezbędne w toku akcji militarnej.

Powagę sytuacji wojskowej podnoszą wiadomości o klęsce wojsk czeskich, które rozbite pod Miskolczem, straciły przypuszczalnie węzeł kolejowy w Saturalia Ujhely oraz Iglo (na południe od Sacza) i muszą gwałtownie wycofywać się z północnych Węgier. O ile piechota czeska może się cofać górkami drogami w Słowacznę, o tyle tabory, pociągi kolejowe i artyleria mogą się jedynie cofnąć przez terytoria polskie.

Wojska czeskie zgłaszają się już w granicznych komendach polskich, prosząc o pozwolenie wycofania się przez polskie terytorium, co ma być zezwolone przy równoczesnym rozbrojeniu oddziałów czeskich.

Rozbicie zbolszewiczałych wojsk Ukrainy zachodniej nieprzypadkowym zbiegiem okoliczności łączy się więc z natychmiastowym podjęciem akcji militarnej przez bolszewików węgierskich, w tym skombinowanym ataku zdobyć klin wschodnio-galicyski i podać sobie ręce do wspólnej akcji przeciw Polsce, zaprzyjaźnionej z zwycięskimi narodami zachodu.

Młoda armia polska ma na tym terenie walki rozstrzygnąć już nie zagadnienie swojej polityki wewnętrznej, ale zmierzyć się z armią sowiecką rosyjsko-węgierską i sprostać trudnemu zadaniu obrony cywilizacji od destrukcyjnej siły bolszewizmu. Nie należy wątpić, że uwaga Polski i świata w niedługim czasie skupioną zostanie na wypadki, które rozgrywać się będą na południowym wschodzie. Ufne w hart i wyrobień polskiego żołnierza społeczeństwo polskie zachowa się z tą samą ofiarnością i powagą, jakich dowody dało w ciągu 8-miesięcznej kampanii.

Dokoła konferencji pokojowej.

Rada czterech o sprawie polskiej.

POZNAN, 6 czerwca, noc. (Pat.) (Radio z Paryża). Rada czterech zastanawiała się wczoraj nad kontrpropozycjami niemieckimi i wyznaczyła rzeczoznawców, którzy mają rozpatrzyć kilka artykułów tej propozycji. Następnie zajmowała się Radą czterech głównie sprawą Polski, tudzież sprawą odszkodowania za straty wojenne.

Niemcy a traktat.

POZNAN, 6 czerwca, noc. (Pat.) (Rad. z Paryża). Odpowiedź koalicyi na kontrpropozycje niemieckie nie zostanie doręczoną delegacji niemieckiej przed wtorkiem przyszłego tygodnia. Podpisanie traktatu pokojowego, o ile nie zajdą nieprzewidziane wypadki, może wystąpić dopiero 15 czerwca br.

POZNAN, 6 czerwca, noc. (Pat.) (Rad. z Paryża). Prasa francuska twierdzi, że w kwestjach zasadniczych, a zwłaszcza w sprawie granic terytorialnych ententa nie poczyniła Niemcom żadnych ustępstw.

PARYŻ, 6 czerwca, noc. (Pat.) (Rad. z Nauen). Do uspokojenia Niemców w Poznańskim przyczyniła się wiadomość, przywieziona przez posłów z południowej części Poznańskiego, że nie może być mowy o odstąpieniu powiatów położonych na zachód od linii demarkacyjnej. Rząd będzie bronił taksamo i ziem, położonych na wschód od tej linii.

Wysyłka dzieci lwowskich na wieś.

Listy do wypełniania dla wysyłki dzieci między 6 a 16 rokiem życia na wieś, a nie uczęszczających do żadnych ze szkół lwowskich, są już gotowe i leżą w poszczególnych organizacjach.

Rodzice lub opiekunowie winni natychmiast zgłaszać się w tym celu w podanych poniżej lokalach, gdyż w niedzielę muszą być listy już wypełnione i zwrócone Komitetowi.

Wypełniać listy można codziennie między godz. 5 a 7 popołudniu:

w Związku pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, ul. Grodecka l. 69, parter;
w Stow. kafarzy ul. Zielona l. 4, I. p.;
w Organizacji politycznej P. P. S. Rynek 8, I. piętro;
w Stow. drukarzy „Ognisko“, ul. Piekarska l. 18, I. p.
w Stow. metalowców, ul. Ormiańska l. 31, I. piętro.

Członków Komitetu Wykonawczego i przewodniczących wszystkich Sekcji wzywamy, by się punktualnie jawni na posiedzenie, które odbędzie się dziś, w sobotę o godz. pół do 6 popołudniu w lokalu P. Komitetu Dzieci na wieś ul. Pańska 11, II. p.

Posiedzenie Sekcji Odzieżowej odbędzie się we wtorek, 10 bm. o godz. 6 w lokalu przy ul. Pańskiej 11, II piętro.

NADESLANE.

Kawiarnia „Warszawa“

w sobotę dnia 7, niedzielę dnia 8 i poniedziałek dnia 9 bm.

KONCERT KAPELI DAMSKIEJ

Lokal otwarty do godziny 11 w nocy.

Wstęp wolny.

Złota karta

Pola Negri

jedno z najwspanialszych arcydzieł, nie mające sobie równego w całym dorobku światowej sztuki kinematograficznej, wzruszający dramat w 4 aktach, ukazuje się od niedzieli, dnia 8 czerwca br. po raz pierwszy

w Kinoteatrze „APOLLO“

przy ul. Chorażczyzny 7 — w arcydziele tem wystąpi świeżo prawdziwe tryumfy, największa artystka w świecie

obok najwybitniejszych innych sił artystycznych jak Harry Liedtke, Jansen i wielu innych.

Ze Stanisławowa.

Oswobodzony Stanisławów gorąco witał dnia 28 maja gen. Aleksandrowicza, dowódcę grupy wojskowej, uwalniającej z pod panowania ukraińskiego tę część Galicji wschodniej.

W wypełnionej po brzegi sali rady miejskiej witała polonia stanisławowska komendanta wojsk, tak długo z upragnieniem i wytrwale oczekiwanych. Imieniem miasta przemówił burmistrz Szygar, który po ustąpieniu Ukraińców z polecenia polskiego Komitetu powiatowego objął rządy w mieście. Historię życia miasta w czasie panowania ukraińskiego przedstawił przewodniczący Komitetu pow. p. Salwach. Przejście ostatnich dni omówił starosta Dobrucki, wspominał o dawnym burmistrzu, który złożył Ukraińcom ślubowanie, o pośle Rauchu, który wytrwał wraz z całym społeczeństwem polskim w czasie jego

niedoli, za co należy mu się prawdziwe uznanie.

Na powitanie odpowiedział szef sztabu major hr. Tyszkiewicz.

Imieniem klasy pracującej przemawiał tow. Wenzel, który podkreślił wierność dla idei niepodległości polskiego robotnika. Przypomnił działalność w Stanisławowie kom. Piłsudskiego w kierunku rozbudzenia ducha niepodległości wśród ludu robotczego. Tej wielkiej idei pozostali robotnicy na zawsze wierni. Okrzykiem na cześć Naczelnika Państwa i zwycięskiego Naczelnego wodza Józefa Piłsudskiego zakończył tow. Wenzel swe piękne przemówienie.

W mieście ogólna radość, bo chyba to, co polska ludność miasta musiała przeżywać, już nigdy nie wróci.

Z Brzeżan.

Od naocznych a wiarygodnych świadków, którzy przyjechali obecnie z Brzeżan — uwolnionych przez grupę pułk. Sikorskiego — otrzymaliśmy garść informacji, z którymi dzielimy się z naszymi czytelnikami.

Nie wdając się na razie w opisywanie szczegółów inwazyi, podajemy, że życie w Brzeżanach było wprost straszne, a grozę sytuacji powiększał fakt — że znalazły się jednostki, które patryotyczny sztyl wystawiające do robienia interesów w czasie pokoju — obecnie zasklepiły się w sobie — nie chcąc znać niedole innych.

Do tych jednostek musimy zaliczyć w pierwszym rzędzie burmistrza miasta Brzeżan Dra Stanisława Schätzla. — Pan ten, będąc pełnomocnikiem hr. Jakóba Potockiego — magnata polskiego — miał w kasie znacznie większą sumę pieniędzy, która byłaby w stanie dać utrzymanie przez długi czas szeregowi rodzin.

Urzednicy Polacy — skazani na niedolę za to, że swej narodowości pozostali wierni —

zwrócili się do dra Schätzla z prośbą o rozpozyczenie między urzędników pieniędzy hrabiowskich — gdyż w ten sposób ulży się nędzy całemu szeregowi rodzin — a nadto zabezpieczy się pieniądze hrabiowskie od kradzieży.

Niestety, syty głodnego nie zrozumie — prośby nie uwzględniono, a rezultat ostateczny był ten — że Ukraińcy kasę wraz z jej zawartością zabrali.

Pan burmistrz nie tylko na polu materialnej pomocy złożył dowód wielkiego niezrozumienia powszechnej nędzy — ale nawet jako Polak — urzędnikom magistratu miasta Brzeżan, gdy ci uskarżali się na biedę — oświadczył — że kto nie chce cierpieć nędzy — niech wstąpi do służby w magistracie, notabene „ruskim”. Powszechne wiadomem było w mieście — kto stał na usługach ochrony ruskiej, toteż ogólne powstało oburzenie przeciw p. burmistrzowi, gdy on po wkroczeniu wojsk polskich interweniował u władz wojskowych polskich na rzecz szpiegów Freierów — aresztowanych przez władze polskie. Czy do uszu p. Dr. Schätzla nie doszło — w jakim stosunku

do władz ruskich pozostawali aresztowani.

Wolno było panu Drowi Schätzlowi być w swoim czasie konserwatystą — następie gorącym endekiem i jej głównym filarem — za ery Bobrzyńskiego c. k. demokratą — to jego osobista sprawa — która nikomu nie szkodzi, ale nie wolno występować w obronie tych — którzy z własnej pilności szli wraz z naszymi wrogami na zniszczenie żywiołu polskiego we wschodniej Galicji.

Do kategorii pana Schätzla zaliczyć należy i p. Ignacego Korzeniowskiego, byłego hofrata austriackiego, a który był marszałkiem powiatu brzeżańskiego.

Nie od rzeczy będzie na tem miejscu podnieść niespożyte zasługi p. Wincenza, prezydenta Sądu i Urzędowskiego naczelnika poczty — który na każdym kroku akcentując polski charakter miasta — byli prawdziwymi opiekunami urzędników i biednej tamtejszej Polonii — za co im szczerze uznanie się należy.

O rurociągi z Borysławia.

Wniosek nagły tow. posła Diamanda i towarzyszy w sprawie przeprowadzenia budowy rurociągów gazowych, zaprojektowanych przez Wydział górniczy w Krakowie.

Sejm uchwalił projekt rządowy w sprawie monopolu państwowego dla gazów ziemnych. Sprawę uznają wszystkie czynniki za nader nagłą, gdyż nie tylko ogromne skarby unoszą się z nawierconych szybów, bezużytecznie w przestworza, ale i zakłady przemysłowe, leżące nad projektowaną linią rurociągową, dzisiaj z powodu braku węgla zupełnie lub częściowo unieruchomione, czekają niecierpliwie doprowadzenia gazu ziemnego. Rozchodzi się głównie o przedsiębiorstwa naftowe, wobec zdobycia Borysławia nader aktualne.

Wobec tych okoliczności uchwała Sejm:

Wzywa się rząd, by niezwłocznie przystąpił do budowy rurociągu, zaprojektowanego przez Wydział Państwowego Rurociągu gazowego.

Opera lwowska 1919/20.

Sezon operowy zbliża się ku końcowi, usłyszemy niebawem Thomasa „Mignon“ i Verdiego „Ernani“. Sezon ten historia teatru lwowskiego zapisze ciemniejszymi zgłoskami, bo jak dziwnym, a nawet przykrym był ów okres ubiegły.

(1918/1919) w całym życiu publicznym i pełnym także najrozmaitszych eksperymentów — takim był i w teatrze! Nie bardzo to dziwne, kiedy weźmie się pod uwagę, jakie to czasy przeżywał Lwów, dlatego będzie najlepiej, jeżeli rzuci się zasłonę na to, „co było, a nie jest“, a zastanowi się nad tem, jakim może być przyszły sezon operowy na czas 1919/20. Powiem krótko, jeżeli ma być takim, jak ten, dobiegający do końca, to lepiej, żeby go wcale nie było.

Mieliśmy najrozmaitsze eksperymenty, ze strony dyrekcji i artystów, którzy z powodu wypadków politycznych i także z powodu intryg zakulisowych, opuścili nasze miasto i więcej do niego zajrzeć nie mają zamiaru!

Wobec tego komisja teatralna i dyrekcja opery muszą zmienić mylnie dotąd zapatrywanie, że opera lwowska może się oprzeć na siłach własnych t. j. w mieście przebywających, musi odnieść się pisemnie, lub jakkolwiekbyd drogą do artystów zamiejscowych i zaproponować im występy w operze lwowskiej. Jest to krok dla naszej dyrekcji zdaje się za „przykry“, ale trudno; propozycji takiej nie uważam wcale za coś upokarzającego, uważam to za zwyczajny interes kupiecki, tem sympatyczniejszy, że sprawa jest z artystami i nie z paskarzami, a chodzi o pracę dla sztuki i o to, aby poziom teatru zachować na dawniejszej wysokości i nie dopuścić, aby opera zjeżdżała coraz niżej! Gościnnie występy naszych sił za granicą występują-

cych (a nawet wedle możności i sił obcych) wzbudza zainteresowanie publiczności tak bardzo rzeczy nowych spragnionej a dla artystów stale tu bawiących stanowił będą zachętę, podniecie do doskonalenia się i źródło pewnych nowych wiadomości.

Orkiestra, a przede wszystkim chór naszego teatru wymagają stanowczo przekształcenia i zaangażowania nowych, młodych sił, mających przedewszystkiem głosy! W tym celu powinna dyrekcja opery porozumieć się z towarzystwami śpiewackimi i muzycznymi w całym kraju i pościagać odpowiednią ilość dobrych zdrowych głosów męskich i żeńskich. Chór bowiem taki operowy, jaki produkuje się obecnie, stanowczo w przyszłym sezonie na scenie pokazać się nie śmie! Doskonałego kapelmistrza p. Zunę, usunięto z powodu narodowości czeskiej od pracy. Czy mieszanie polityki do sztuki jest rzeczą dobrą — to pozostawiam ocenie publiczności i czynnikom miarodajnym, wiem tylko, że jak artyści tak też i szerokie koła muzycznej publiczności lubią bardzo p. Zunę, głównie za to, że jest doskonałym muzykiem i dyrygentem.

Natomiast p. Zacharska jest Polką, znakomitą siłą operową, a mimo to dyrekcja opery usunęła ją w cień — dlaczego? Czemu p. Zacharska nie miała sposobności przyczynić się swoim znakomitym głosem do uświetnienia tygodnia moniuszkowskiego! Tych wszelkich eksperymentów mamy już wszyscy dość, zwłaszcza po takich przedstawieniach, jak „Straszny dwór“, „Hrabina“ i „Cavalleria“.

Miejmy nadzieję, że dyrekcja opery postara się o nowe siły. Przypomnę tutaj, że jest kapelmistrz Wolfstal, są tacy śpiewacy jak Didur, Józ. Mann, Zawistowski, Zopat, Urbanowicz, Munclinger, Dobosz i cały szereg innych wybitnych naszych sił artystycznych. Szukajcie — a znaj-

dziecie — a przyjadą! Miejmy nadzieję, że nowy dyrektor, p. Tarasiewicz, ściągnie swoją wagą i znajomością wiele sił artystycznych, a miasto nie pożałuje środków, aby go wesprzeć w jego dążeniach.

Repertuar opery, który w sezonie obecnym był stanowczo za szczupły — powinien być w sezonie przyszłym znacznie obszerniejszym, co jednak tylko przy reorganizacji zespołów operowych i współudziale dobrych śpiewaków jest możliwe. W obecnym sezonie usłyszeliśmy największe dzieła Moniuszki, w sezonie przyszłym powinniśmy usłyszeć dzieła innych kompozytorów polskich jak Różyckiego, Żeleńskiego, Münheimera (np. „Mazepa“) i i.

Sprawą reorganizacji orkiestry i chóru kładziemy dyrekcji opery specjalnie na sercu, w kraju jest głosów dosyć, możnaby nawet stworzyć przy operze coś w rodzaju kursu choralnego, bezpłatnego, gdzieby każdy mógł przychodzić i korzystać z lekcji. Tego rodzaju szkoła wytworzyłaby bardzo dużo chętnych śpiewaków — amatorów, którzy z czasem wyszkoleni mogliby zasilać zawodowy chór teatralny.

Do tego potrzeba dobrej woli i stałowej energii; do tego trzeba odrzucić wszelkie względy i względziki, bo na scenie może i musi stanąć tylko ten, kto ma głos „operowy“, kto umie nim władać i posiada choć odrobinę artystycznej duszy! — Bo coż będzie, gdy wyczerpie się cierpliwość publiczności, gdy tu zareaguje na sposób włoski na najrozmaitsze mniej lub więcej dzikie „eksperymenty“, jakich bywa świadkiem?

A więc, jakkolwiek nadzieja, jest podobno matką... no, mniejsza o to — miejmy ją!

— A zatem, caveat consules!

Wł. Kaczmar.

Od piątku, 6-go do poniedziałku 9 czerwca br. w kinoteatrze „Korso“, pl. Akademicki 5

Olbryzi fantastyczny dramat w 4-eh wielkich aktach pod tyt.

W głównej roli

Olaf Fönss.

Nadto najn. tygodnik. Akt. zdjęcia z natury. — Część II-ga serji „Homunkulusa“ zostanie wyświet. we wtorek, 10 czerwca. Część I (każda część tworzy dla siebie całość)

HOMUNKULUS

W sprawie gwarancyi dla mniejszości rasowych i narodowych.

Przymusowy traktat, narzucony Polsce.

Delegacyi polskiej w Paryżu został doręczony tekst projektu traktatu, który ma być zawarty między koalicją a Polską

w sprawie praw, przysługujących obcym wyznaniom i mniejszościom narodowościowym w Polsce.

Zobowiązania, które bierze na siebie Polska, zawarte są w 13 artykułach. Wśród nich artykuł VII. powiada:

Żadne różnice wyznaniowe nie będą miały znaczenia w sprawach, dotyczących korzystania z praw cywilnych i politycznych, w szczególności przy dopuszczaniu do wykonywania profesyi i urzędów. Nie będą dalej czynione żadne przeszkody wolnemu używaniu przez obywateli polskich jakiegokolwiek języka w życiu prywatnem lub handlu, przy obrzędach religijnych, w prasie, przy publikacjach i na zebraniach publicznych. Pomimo ustanowienia języka państwowego, mają być poczynione wszelkie ułatwienia obywatelom polskim, używającym innego niż polski język słownie lub pisemnie w sądach.

W art. 7 zastrzeżone jest dla mniejszości językowych i narodowych prawo zakładania własnym kosztem zakładów dobroczynnych, religijnych i społecznych, szkół i innych zakładów naukowych z prawem korzystania w tych instytucjach z języka ojczystego i odprawiania obrzędów religijnych.

Art. 9 przyznaje zakładom naukowym w mia-

stach i powiatach, zamieszkałych przez większą liczbę obywateli polskich, używających innego, niż polski języka, prawo nauczania dzieci w ich ojczystym języku.

W myśl art. 10 ogreń żydowskie w Polsce powstać mające czuwać będą poza kontrolą państwową nad podziałem fundusz., przeznaczonych na szkoły, nad ich organizacją i ich prowadzeniem.

Podobne traktaty będą przedstawione Czechom, Słowakom, Jugosłowianom i Rumunom. Tworzą one całokształt programu dającego Żydom w Europie wszelkie prawa i wolności. Te prawa będą gwarantowane przez Ligę Narodów.

Projekt tego traktatu jest rezultatem posiedzenia kongresu pokojowego w dniu 31 maja. W imieniu państw, którym kongres przymusowo gwarantuje dla mniejszości rasowych i narodowościowych narzuca, przemawiali reprezentanci Rumunii, Czech, Pol. Słowiańszczyzny i Polski.

Imieniem Polski prezydent Paderewski dał wyraz przeświadczeniu, że konstytuanta polska w prawach zasadniczych Rzeczypospolitej uchwali dla mniejszości narodowych i wyznaniowych takie same prawa, jakie one mają, lub mieć będą w państwach zachodnich i nje ma obawy, by jakakolwiek mniejszość etniczna lub wyznaniowa czuła się w ramach własności polskiej mniej zabezpieczoną, niżby była pod gwarancjami międzynarodowej Ligi Narodów.

Organizacja dozorców domów i robotników dziennych.

Stow. „Praca” istniejące już lat kilkanaście, ma za sobą przeszłość bardzo piękną. Było ono opiekunem robót dziennych w razie choroby oraz bezrobocia, zajmowało się pośrednictwem pracy, poprawą stosunków mieszkaniowych i poprawą bytu zorganizowanych. Z powodu wojny światowej zawiesiło swe czynności tylko dlatego, bo wszyscy prawie, którzy się zajmowali pracą w tym stowarzyszeniu wyjechali na wojnę. Obecnie gdy kilku byłych członków tego stowarzyszenia a chętnych do pracy powróciło, postanowili wskrzesić tak bardzo potrzebną organizację dla dobra ogółu pracujących, w szczególności robotników dziennych, służby domowej i dozorców domów. Nowo wybranemu zarządowi życzymy owocnej pracy, wskrzeszonemu zaś stowarzyszeniu jaknajpiękniejszego rozwoju.

W niedzielę 1. b. m. odbyło się w lokalu P. P. S. Rynek 8, Walne zgromadzenie stow. robotników dziennych i dozorców domu „Praca”. Zostali wybrani tow. Konarski przewodniczącym, zastępcą tow. Bosy, do zarządu tow. Krzyworońska, Trojanowska, Reizesówna, Walich, Zisser, Gross, Madera, Mielniczek, Kurzyński, Jednoróg, Butyniec.

Stow. Praca mieści się w Ryнку 8, I. p. tam też dozorczy domów, robotnicy dzienni i służba domowa zgłaszać się mają w swych zawodowych sprawach.

Ze sfer pocztowych

otrzymujemy następujące pismo:

Zdawało się, że z upadkiem Austrii i dawnych wychowanków Wopatarnio-Schiffnerowskich, tj. kamaryli prezydyalnej, runie cały system, polegający na gburowatym traktowaniu tak urzędników jak i służby. Tymczasem tak się nie stało. Sam kierownik, człowiek wyrozumiały i nie znoszący plotek ani intryg, miał nieszczęśliwą rękę w wy-

borze prezydyalisty. Został nim młody komisarz, który jak za dawnych dobrych austriackich czasów, sądzi, że nic się nie zmieniło, że w Polsce można być arogantem i znęcać się nad drugimi.

Apelujemy też do znanego z uprzejmości p. prezydenta, by nie czekał interpelacji w Sejmie, oddalił od siebie tego panicza i by nie dopuścił do tego, aby nim i całym obszarem dyr. poczt. rządili doradcy niedorośli do tego zadania.

Wniosek sejmowy tow. posła Marka w sprawie zrównania ostatecznego poborów urzędników w Zjednoczonej Polsce powitała służba a także i urzędnicy z wielkiem zadowoleniem, gdyż wywołała nadzieję, że ustanie nareszcie nierównomierne wynagradzanie pracowników byłego zaboru austriackiego. Zdaje się, że przyczyny tego stanu rzeczy szukać należy w tem, że niektóre czasopisma, sądząc po nieudolności pojedynczych uciekinierów z Galicyi do Warszawy, zdobyły się na rzucenie anatemy na cały polski stan urzędniczy z b. zaboru austriackiego.

Protest delegacyi urzędniczej może osłabił wrażenie podejrzeń, któremi choćby z tego względu nie powinien kierować się minister poczt, bo sam był urzędnikiem w Galicyi.

Dlatego właśnie powinien ująć się za swymi b. kolegami, z których grona zdołał zająć wprawdzie zasłużone, ale wybitne stanowisko w urzędzie. P. minister powinien rozpatrzyć słuszne żądania pracowników pocztowych, wzorując się na swym koledze z pod skrzydlatego koła, który przecież o wiele więcej zdziałał dla swych podwładnych!

Komunikaty.

SPRAWOZDANIE Z KONGRESU P. P. S. złożą delegacyi we wtorek, 11 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu Rynek 8 I. p. Wzywa się wszystkich towarzyszy partyjnych, aby jawili się jak najliczniej. Ref. tow. pos. Hausner.

ZGROMADZENIE SŁUŻĄCYCH odbędzie się w niedzielę dnia 8 b. m. o godz. 4 popoł. w lokalu P. P. S. (Rynek 8).

KÓŁKO AMATORSKIE KAFLARZY we Lwowie urządza w niedzielę, d. 8 czerwca br. w lokalu przy ul. Zielonej l. 4, I. p.

Wieczór Amatorsko-humorystyczny

na który się złożą: 1) „W porę”, obrazek sceniczny w 1 ak. Z. Przybylskiego; 2) Kol. Edwardowski ze swoim repertuarem; 3) „Nowa Francilon”, kom. w 1 ak. Abrahamowicza Ruszkowskiego. Wstęp za okazaniem zaproszenia. Krzesła I-rzędne 4 kor., II-rzędne 3 kor., miejsc stojące 2 kor. Bilety wcześniej do nabycia w Stow. u tow. Rogoży i w konsumie kaflarzy ul. św. Zofii l. 5. Początek o godz. 6:30 wieczór.

Po przedstawieniu TANCE za osobną dopłatą.

W piątek, 6 czerwca o godz. 6:30 wieczór: „Rzeczywistość”, komedia w 3 aktach Bol. Gorkyńskiego.

ZJAZD PRAC. KOL. DZIAŁU HANDLOWEGO.

W celu omówienia potrzeb i wyboru sekcji fachowej dyrekcyjnej działu handlowego (komercyjnego) odbędzie się ogólny Zjazd prac. kol. z tegoż działu na dwa dni, t. j. 8 i 9 czerwca b. r. w Podgórzu przy ul. Tarnowskiego l. 7.

Zjazd odbędzie się w dwóch grupach, t. j. etapowych i prowizorycznych pisarzy i pisarek.

KURSY INSTRUKTORSKIE dla kierowników chórów i orkiestr włościańskich. Z inicjatywy Wydziału Oświaty pozaszkolnej Ministerstwa W. R. i O. P. organizuje Warszawskie Towarzystwo Muzyczne 6-dniowe kursy instryktorskie, które obejmą wykłady następujące: zasady muzyki, solfeggia, budowa akordów, instrumentacja, akustyka, chóry kościelne, chóry świeckie, prowadzenie orkiestry i t. p. Wykłady poparte będą demonstrowaniem wzorowych chórów i orkiestr. Kursy rozpoczną się 20 czerwca. Zapisy przyjmuje Kancelarya Towarzystwa Muzycznego ul. Sienkiewicza l. 2. Czesne wynosi 10 marek.

ZGROMADZENIE ELEKTROMONTERÓW odbędzie się we wtorek, 11 bm. o godz. 6 wiecz. w stow. metalowców, ul. Ormiańska 31. Sprawy bardzo ważne!

STOWARZYSZENIE ZAWODOWE I ZAPOMOGOWE POMOCNIKÓW HANDLOWYCH WE LWOWIE zawiadamia swych członków, iż w sobotę, dnia 7 b. m., o godz. 4 popoł. odbędzie się w lokalu stow. przy ul. Dominikańskiej l. 7, I. p. zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1. organizacja; 2. zapomogi dla bezrobotnych handl. — Zarząd.

UPAŃSTWOWIENIE KURSÓW WSTĘPNYCH DO SEM. NAUCZ. Istniejące w Warszawie od roku przy jednej ze szkół społecznych Kursy Wstępne do seminaryjów nauczycielskich będą od nowego roku szkolnego upaństwowione.

Młodzież, chcąc poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu, może zgłaszać się z podaniami do Zarządu Kursów, ul. Leszno 73.

Na Kurs I. mogą być przyjmowani uczniowie z wykształceniem 4-ich oddziałów szkoły powszechnej, na Kurs II. po ukończeniu 5 lub 6 oddziałów.

Nauka na kursach bezpłatna.

Przy szkole będą prowadzone kursy dla młodzieży zamiejscowej.

ZGROMADZENIE Sekcji biuralistów, handlowej i telegraficznej odbędzie się dnia 12 czerwca w czwartek o godz. 5 popoł. w lokalu „Kola”, ul. Gródecka l. 96, na które zaprasza się i nieczłonków. — Zarząd: Rożanowski.

▽ DROBNE OGŁOSZENIA. ▽

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specjalista dr. FRISCH**, ulica **Walcowa l. 11**. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 300

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najniższych cenach **rytmownik, ulica Maks Glaserman, Sykstuska l. 19**.

Lokalu na pracownię mechaniczną poszukuję. Zgłoszenia pisemne do Administracyi „Dziennika Ludowego” pod „Lokal”. 385—2



wyświetla od 6 do 9 czerwca

Nowość!

Nowość!

bardzo wesoła komedia w 4-eh ak tac

NA PRÓBE...

z **Henną Porten**

BEZNADZIEJNA MIŁOŚĆ

wzrusz. dramat w 3 akt. z **Wandą Treumann**

Płaszcz i węzeł samochodowe i do rowerów nowe i używane, oraz rowery kupuję po najwyższej cenie. Przyjmuję rowery do naprawy. Jakób ROSEMAN, Akademicka 1. 26.

Chłopczyk 2 miesięczny jest za swego do oddania. Wiadomość u dozorca, ul. Bogańska 1. 3.

Blacharzy poszukuje firma Cwenarski Stanisław. Lwów, Akademicka 21. 382-3

Fabryka pilników przyjmie kilku pomocników. Ul. Nowej Rzeźni 16. 381-1

Malarz pokojowy poszukuje zajęcia. Zgłoszenia „Malarz” do Administr. „Dziennika Ludowego”. 383-2

Panna biurowa poszukuje zajęcia popołudniowego. — Bliższych wiadomości udzieli Administracja „Dziennika Ludowego”.

Pokój kawalerski umeblowany, ewent. z poscielą zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Sadowa 1. 6, u właściciela.

Lokal w śródmieściu na pracownię instalatorską w parterze, obszerny, jasny z światłem elektrycznym i gazowym potrzebny zaraz. Zgłoszenia do administracji „Dziennika Ludowego” pod „Zakład przemysłowy”.

Karetka z kołami gumowymi okazuje do sprzedania. Wiadomość: Andr. Potockiego 58 u portjera. 368-2

Austriackie pożyczki, zamieniam na polską lub kupuję. Kupno rubli, marek, franków, hrywien, karbowanów, złotych i srebrnych monet. Ul. Głęboka 21, I p., drzwi na lewo, między godz. 8 a 6. 376-1

Malarz lakiernik poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „malarz” do „Dziennika Lud.”. 372-1

Szewców narodowości polskiej przyjmie zaraz Ogrzewalnia maszyn Polskich Kolei Państw. we Lwowie.

Zastawione rzeczy wartościowe wykupuję i do placam pełną wartość. Złoto, srebro, brylanty kupuję. Hagler, jubiler, Lwów, Pasaż Fellerów, Karola Ludwika 35. 379-5

Pokój kawalerski zaraz do wynajęcia, ul. Leszczyńskiego 1. 6, drzwi nr. 5.

Tablice nagrobkowe metalowe dla (poległych legionistów) po K. 30 wykonuje rytownik D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. p., róg Szajnochy.

Stampilie kauczukowe oraz metalowe wykonuje najspieszniej i najtaniej fabryka stampil kauczukowych D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Monogramy srebrne na papierosnice lub portfelach ręcznie wykonane po K. 15 poleca rytownik D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Tabliczki mosiężne na drzwi ręcznie grawerowane po K. 15 poleca rytownik D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

OGŁOSZENIA.

Baczność Towarzysze!

Zgłoszenia tow. monterów elektrycznych, elektromechaników, ślusarzy, stolarzy, tokarzy drewnych i metalowych, do mającego powstać

krajowego przedsiębiorstwa elektrotechnicznego

(współdzielczego) przyjmuje 388-3

Mojżesz Sonnenschein, Żółkiewska 123.

Deklaracje osobiste podpisywać można od 6-8 wiecz., bądź listownie nadesłać

Restauracja „Laura“ Kochanowskiego 2 róg ulicy Pańskiej, obiady doborowe do menażek od 7 do 10 kor. 86-X

ERNA MORENA

w kinoteatrze **FATAMORGANA**, pl. Maryacki 10 Progr. świąteczny

Zast. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYBEK.

JÓZEF SCHUSTER

Lwów, ulica Rutowskiego 10

poleca w wielkim wyborze:

**Jadalnie,
Sypialnie,
Salony,
Dywany,
Firanki**

Otwarte od 9-1. 352-2

Zapalniczki po Koron 3-4-5-6-7 oraz kamyczki

MICHAŁ HACHEL, Lwów

ulica Kazimierzowska 1. 4.

Odsprzedawcom rabat. 546-6

Zakład dentystyczno-techniczny

Zygmunta Pekelmann

otwarty

Wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów

Lwów, Kazimierzowska 12, Pasaż

Instalacje elektryczne

większych miejsc kąpielowych, miasteczek, gorzelni, młynów i tartaków, urządzeń i projektuje

Mojżesz Sonnenschein, Lwów, Żółkiewska 123

Za projekt i obliczenie materiałów, obowiązany jest każdy zgłaszający się zapłacić 5% końcowej sumy kosztorysu, na wypadek, gdyby umowa nie doszła do skutku. 387-3

Specjalista chor. wenerycznych, skór. i moczowych

Dr. Wilhelm Lauterstein

ord. od 11-1 i 2 1/2-5

506-4

Lwów, ul. Sykstuska 1. 37 (róg Słowackiego).

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. A. SCHWARZ

505-4

sekundaryusz szpitala powszechn., ordynuje od 12-5

Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter.

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych

Dr. Henryk Rosmarin

ordynuje od 8-10, 12-1 i 3-6.

Lwów, ul. Kopernika 1. 12. 504-4

WINA węgierskie i austriackie

po najniższych cenach poleca 537-10

HANDEL HERBATY I KAWY

EDMUNDA RIEDLA

WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3

DOKUCZLIWE I PRZYKRE

ŚWIERZBY

występujące jako krosty usuwa

MAŚĆ Dr. HELMERICHA

CENA: 3 Kor., 6 Kor. i 10 Kor.

MYDŁO DO TEGO: 3 Kor. i 6 Kor.

ZIÓŁKA KREW CZYSZCZĄCE 2 Kor.

JEDYNY SKŁAD I WYRÓB

APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

Kasety do manicure

Świeży transport

wszelkich artykułów kosmetycznych

z fabryk krajowych i zagranicznych

jako:

perfum, mydeł, pudrów, kremów do rąk i twarzy, wód kolońskich i toaletowych, farb do włosów i t. p. otrzymała

Drogurra i perfumerya

Mag. pharm.

541-1

Jakóba Rechena

Halicka 12.

Kasety do manicure

Ważne dla P. T. Kolejarzy!

PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA CZAPEK

kolejowych, urzędniczych i wojskowych

Jana Wittmanna

mieści się obecnie

przy ulicy Trybunalskiej 1. 548-3

KINO LUX

Pasaż Mikolascha. Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki.

Od piątku 6 czerwca br. i w dniu następnym. Polskie napisy! 6 aktów! Polskie napisy!

KRWAWYM SZLAKIEM

dramat kryminalny w 6 aktach 552-1

w głównej roli detektyw **FOX**.

Program uzupełni arcywesoła komedia.

Kalendarz powszechny galicyjski na rok 1919 w formie książkowym jest do nabycia w Administracji „Dziennika Ludowego” po 5 K.

Prenumeratę oraz pojedyncze egzemplarze

„Dziennika Ludowego“

nabywać można w Warszawie w Biurze dzienników „Promień”, Widok 1. 19.

kreuje główną rolę w 5 aktowym dramacie pt.

Przerwana pieśń o szczęściu

Ponadto 2 znakomite komedye:

„Tadzio uprawia kartofle głodowe” i „Lew salonowy w przykrej sytuacji” z Maksymem Linderem w głównej roli

Druckem A. Goldmans w Lwowie, Sykstuska 12.